

25 października. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Rz 8, 12-17) Jesteśmy, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha zadawać będziecie śmierć popędowi ciała – będziecie żyli. Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa; skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale.

(Rz 8, 12-17)

Jesteśmy, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha zadawać będziecie śmierć popędowi ciała – będziecie żyli. Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa; skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale.

(Ps 68 (67), 2 i 4. 6-7b. 20-21)

REFREN: *Bóg nasz jest Bogiem, co zbawia człowieka*

Bóg wstaje i rozpraszają się Jego wrogowie,
pierzchają przed Jego obliczem ci, którzy Go nienawidzą.

A sprawiedliwi cieszą się i weselą przed Bogiem,
i rozkoszują radością.

Ojcem dla sierot i wdów opiekunem
jest Bóg w swym świętym mieszkaniu.

Bóg dom gotuje dla opuszczonych,
jeńców prowadzi ku lepszemu życiu.

Pan przez wszystkie dni niech będzie błogosławiony,
Bóg, który nas dźwiga co dzień, Zbawienie nasze!

Bóg nasz jest Bogiem, który wyzwala,
Pan ratuje nas od śmierci.

Aklamacja (J 17, 17ba)

Słowo Twoje, Panie, jest prawdą, uświęć nas w prawdzie.

(Łk 13, 10-17)

Jezus nauczał w szabat w jednej z synagog. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: «Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy». Położył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, rzekł do ludu: „Jest sześć dni, w które należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu!” Pan mu odpowiedział: „Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A owej córki Abrahama, którą Szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, czy nie należało uwolnić od tych

więzów w dzień szabatu?” Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego.

Komentarz:

Najgłębszą chyba formą niewdzięczności jest przyjmować czyjąś miłość i nie zamierzać kochać nawzajem. Kto sam zaznał kiedyś takiej niewdzięczności, może łatwiej zauważy, że Pan Bóg zaznaje czegoś takiego od nas właściwie nieustannie.

Owszem, kochając człowieka i szukając jego miłości, Pan Bóg zachowuje się nieraz jak żebrak. Jego miłosierdzie i przebaczenie jakby zachęcają nas do takiej przewrotnej postawy, że przyjmując Boże dary, czujemy się nieraz tak, jakbyśmy w ten sposób świadczyli Bogu łaskę. Otóż „biada”, jakie Pan Jezus skierował przeciw miastom, które zostały obdarzone Jego nauką i cudami, stanowi pełną miłości przestrogę przed taką przewrotnością. My naprawdę nie okazujemy Panu Bogu żadnej łaski, kiedy przyjmujemy Jego dary. Jeśli jednak zamkniemy się na nie, a zwłaszcza jeśli nie przyjmiemy Jego Syna, po prostu zginiemy. Bo jesteśmy przeniknięci grzechem i śmiercią, i nie ma na ziemi innego imienia, w którym z tego grzechu i śmierci moglibyśmy być zbawieni. Owo „biada” Pana Jezusa znaczy mniej więcej tyle: Nie jest czymś obojętnym, czy my w Niego uwierzmy, czy też Go odrzucimy. Od tego zależy nasze życie wieczne albo wieczna zguba. Uwierzyć zaś w Pana Jezusa to znaczy przyjąć Go w Kościele. Wiara bowiem to nie jest coś subiektywnego. On po to założył Kościół, żebyśmy mogli w Niego wierzyć prawdziwie. Ten właśnie sens mają Jego słowa: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi, lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał.”